

NAGRODA MIESIĘCZNIKA
"SPOTKANIA Z ZABYTKAMI"

Ł A U R  2009 R O K U

dla Uniwersytetu Medycznego
w Białymstoku

za udostępnienie do zwiedzania
swojej siedziby - pałacu Branickich
oraz za szczególną dbałość o ten zabytek

KAPITULA NAGRODY


dr Tadeusz Rudkowski


red. Wojciech Przybyszewski


prezes Wiesław Kaczmarek


prof. Marek Kwiatkowski


red. Lidia Bruszezewska


dyr. Ewa Siurawska



➤ Seks? O mój Boże!	4
➤ O seksie – bez wstydu	5
➤ Pijane i odurzone dzieci	7
➤ Po dyskotecę do szpitala	10
➤ A może zrobić coś dla innych?	11
➤ Zanim wybierzesz się w podróż	14
➤ Kraulem bez promili	16
➤ Aby życie miało smaczek...	17
➤ Potomkowie Ludwika	19
➤ Halina Onych (1916–2009)	20
➤ Pasje Feliksa Filipowicza	21
➤ W muzeum Nobla	24
➤ Stanisław Wakuliński – rzeźbiarz	27
➤ Pela o rękach brudnych od farb	29
➤ Sezon kabaretowy	31
➤ Tajemnice białostockiego pałacu	32
➤ Nadniemeńskie uzdrowisko	37
➤ Maleństwo z bogatą przeszłością	40

Materiały do numeru przyjmujemy do dn. 10 każdego miesiąca.

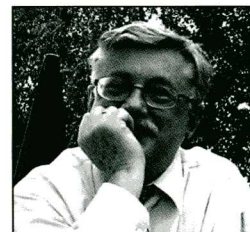
Skład redakcji:

Redaktor naczelny: Lech Chyczewski ● **Zastępca redaktora naczelnego i kronikarz:** Krzysztof Worowski ● **Sekretarz redakcji:** Danuta Ślósarska ● **Redakcja stylistyczna i korekta:** Dorota Burel ● **Członkowie:** Magdalena Grassmann, Adam Hermanowicz, Alina Midro, Wojciech Sobaniec, Anetta Sulewska, Anna Worowska ● **Współpracownicy:** Wojciech Dębek, Jan Pietruski ● **Skład komputerowy:** INSATSU Michał Żeleznikowicz ● **Strona internetowa:** Jan Leszczyński ● **Druk:** PRO100 ● **Projekt i wykonanie okładki:** Walentyn Pankiewicz

Adres redakcji:

Biblioteka Główna Uniwersytetu Medycznego, 15-089 Białystok, ul. Kilińskiego 1, tel. (085) 7485485 (Danuta Ślósarska), e-mail: danka@umwb.edu.pl
e-mail: medyk@umwb.edu.pl, <http://www.umwb.edu.pl>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowania tekstów oraz zmiany ich tytułów.



Nie muszę nikogo przekonywać, że o rozwoju i świetności każdej instytucji decydują ludzie. Zdolności umysłowe, zasób wiedzy, wykształcenie, pomysłowość, pracowitość, staranność i odpowiedzialność każdego z nas wpływa, w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, na ostateczny obraz naszej uczelni. Nawet najlepiej wyposażone sale dydaktyczne i laboratoria naukowe, jeśli nie są wypełnione mądrą, w pełni zaangażowaną i oddaną kadrą, są jedynie martwym i budzącym groźę przejawem marnotrawstwa. Stąd też inicjatywa władz UMB, dzięki której zyskaliśmy 5 milionów złotych na doksztalcanie naszej kadry naukowo-dydaktycznej, od asystenta do profesora włącznie, wydaje się być szczególnie ważna i warta uwagi. Już w październiku bieżącego roku rozpocznie się realizacja trzyletniego projektu unijnego pod nazwą *Wyższa jakość kształcenia kluczem do rozwoju Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku*. Do tego dochodzi oferta Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego wynikająca z projektu unijnego *Doskonalenie kadr medycznych województwa podlaskiego w zakresie aktualnych metod diagnostycznych i terapeutycznych w chorobach cywilizacyjnych*. Szczegóły tych ofert nasi Czytelnicy znajdą na ostatnich stronach bieżącego wydania *Medyka*. Proponuję skorzystać z przedstawionych możliwości, jakie daje nam Unia Europejska. Proponuję również wykorzystać wiele innych szans związanych z unijnym finansowaniem. Aktualnie na uczelni wdrażanych jest kilka projektów unijnych. Wśród nich wymienię choćby budowę gmachu przeznaczonego dla Wydziału Farmacji na sumę 50 mln PLN i projekt restrukturyzacji i doposażenia laboratoriów zakładów patomorfologii i zakładów chemii na sumę 15 mln PLN. Kierunek nastawiony na wykorzystanie środków unijnych daje perspektywę wejścia naszego Uniwersytetu Medycznego na wyższy poziom. Przybliży do wysokich standardów najlepszych wyższych szkół medycznych w Europie. Osiągnięcie tego celu jest konieczne, jeżeli chcemy uwiarygodnić naszą ofertę skierowaną na kształcenie studentów z Europy i Ameryki. Tym bardziej nie do zaakceptowania jest sytuacja, jaką obserwuje się w wielu zakładach naukowych, między innymi w Collegium Universum. Gmach ten odwiedzam przynajmniej raz w tygodniu. Świeci pustkami, prawie że nie uświadczysz żywej duszy. Wśród nielicznych, ciężko pracujących ludzi są tam: robotnicy budowlani, pewien emerytowany profesor, który znalazł sobie kątek do pracy w pomieszczeniu z oknem wewnętrznym, przy sali wykładowej. No, może jeszcze kilku innych naukowych zapaleńców, których można wyliczyć na palcach jednej ręki. Sezon wakacyjny, remont korytarzy, to dla wielu przykrywką do błogostanu, w którym jakże przyjemnie tkwić.

I tym ciężko pracującym i tym doświadczającym błogostanu, proponuję wakacyjny spacer po Pałacu Branickich (patrz artykuł prof. Maroszka). Za udostępnienie do zwiedzania swojej siedziby oraz za szczególną dbałość o ten zabytek Uniwersytet Medyczny w Białymstoku otrzymał Laur 2009 roku – nagrodę miesięcznika *Spotkanie z zabytkami*. Proponuję także wyjazd do Druskiennik, które są kurortem nie aż tak odległym od Białegostoku (patrz artykuł Magdy Grassmann), a także krótki wypad do pobliskich Kleszczel. O historii tej miejscowości opowiada, jak zwykle interesująco, prof. Adam Dobroński. Życzę miłych wycieczek, z *Medyką* w rękę. Po wrażeniach nie koniecznie trzeba jeździć na wycieczki do Chin, w dodatku z biurem podróży.

Chyczewski

Tajemnice białostockiego pałacu

Pożar w 1944 r., w którym spłonął pałac Branickich, pozwolił na odświeżenie tajemnic historii jego budowy. Okazało się, że najstarsza budowla murowana nosiła cechy gotyckie. Jedno z piwnicznych otworów okiennych przesklepiono bowiem ostrołukowo, a zachowane jest ono do dziś w elewacji ogrodowej pałacu. Ponad piwnicami były jeszcze dwie kondygnacje. Murowany dwór typu „kamienica” miał w elewacjach bocznych cylindryczne klatki schodowe, również pozostawione przez konserwatorów i istniejące do dziś. Wieże komunikacyjne mogły też służyć do obrony obiektu.

Rezydencja Wiesiołowskich

Budowniczym białostockiej rezydencji był Piotr Wiesiołowski Starszy. W posiadanie dóbr białostockich wszedł on drogą ożenku, w roku 1547. Elegancka rezydencja białostocka potrzebna mu była, bo pełnił urząd oboźnego króla Zygmunta Augusta. Musiał mieć stały dozór obozu dworzan króla Zygmunta Augusta, który często i to na dłuższe postoje zatrzymywał się pod pobliskim Knyszynem. Inwestycję białostocką spowodowała budowa w niedalekim sąsiedztwie Białegostoku centralnej rezydencji króla Zygmunta Augusta – dworca knyszyńskiego i twierdzy tykocińskiej. Tak jak pod knyszyńską rezydencją i w Białymstoku założeniu pałacowemu towarzyszyły zwierzyńce.

Budowa „zamku” przebiegała wraz z kolonizacją dóbr białostockich. W tymże 1547 r. król Zygmunt Stary wystawił przywilej dla właścicieli dóbr ziemskich Kożany, mocą którego wynagradzał ich za odebranie prawa wchodów do Puszczy Białystok. Widocznie trwała akcja trzebieży lasu i zakładanie wsi.

Piotr Wiesiołowski (zm. 1556 r.) osiadł w Białymstoku na stałe. Był

Kafel heraldyczny Krzysztofa Wiesiołowskiego (zm. 19 IV 1637 r.), właściciela „przepięknego zamku” w Białymstoku. Program heraldyczny przedstawia herby: Ogończyk, Drużyna, Bogoria, Odrowąż. Z wykopalisk na zamku w Tykocinie.



dworzaninem Zygmunta Starego, a następnie Zygmunta Augusta i dzięki łaskom królewskim zrobił karierę magnacką w Wielkim Księstwie Litewskim. Napis na jego wspaniałym grobowcu w wileńskim kościele bernardynów informował, że w czasie łowów uratował życie Ostatniemu Jagiellonowi, przez co należał do najbliższych dworzan w otoczeniu władcy:

TU POGRZEBIONY PIOTR WESIOŁOWSKI OBOŹNY, STAROSTA MŚCIBOWSKI, SIEMNEŃSKI, METEŃSKI, MAŻ WIELĄ CNOTAMI SŁAWNY, LECZ NAJBARDZIEJ SWOJĄ SIŁĄ. PISZĄ, ŻE SIEDZĄC NA KONIU, PŁATWY SIĘ UJĄWSZY, PODNOSIŁ GO OD ZIEMI, POWOZY ROZPĘDZONE WSTRZYMYWAŁ, ŻUBRA KTÓRY TYLKO CO NIE UDERZYŁ NA ZYGMUNTA AUGUSTA NA OSZCZEPIE OSADZIŁ. MIŁY TEŻ BYŁ STAREMU ZYGMUNTOWI I JEGO NASTĘPCY. OD ROKU POGRZEBIENIA 1556 LEŻAŁ POD OŁTARZEM BEZ NAGROBKA, DOPIERO W ROKU 1634 KRZYSZTOF I MIKOŁAJ WESIOŁOWSKI, WNUKI JEGO UCZYNILI MU TĘ PAMIĄTKĘ.

Piotr Wiesiołowski Młodszy, tak jak jego ojciec, wiernie służył monarsze, toteż serdecznie opłakiwał śmierć króla. W zachowanej do dziś notatce, którą sporządził, stwierdził: *1572. Tęgo roku królowa Katarzyna umarła 1 marca. Po niej małżonek jej król Zygmunt August dokonał wieku swego w Knyszynie 7 lipca o godzinie 18, na com ja patrzył z żałością sługa jego i wychowaniec.*

Notatki swoje prowadził na kalendarzach astronomicznych z lat 1554 – 1600, wydanych drukiem przez Jana Stadyusa. Ta księga z najstarszej białostockiej biblioteki trafiła w XIX wieku do Ossolineum, a dziś przechowywana

jest w Bibliotece Akademii Nauk we Wrocławiu. Nie były to jedyne książki w ówczesnej białostockiej bibliotece pałacowej. W 1985 r. w Krakowie na aukcji antykwarycznej licytowany był druk Jana Bodinusa, *De magorum demonomania libri IV*, drukowana w Bazylei w 1581 r., opasty, ponad 500-stronicowy wolumen, oprawiony w pergamin,

opatrzonej był napisem własnościowym *Ex libris Petri Wiesiołowski.*

Piotr Wiesiołowski Młodszy (zm. 1620 r.), który w pierw był sekretarzem królewskim, później podskarbis nadwornym (1590 – 1598), uzyskał w zarząd starostwa: kowieńskie, tykocińskie i rumborskie, a ukoronowaniem jego kariery były urzędy – w pierw marszałka nadwornego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1598 – 1615), a ostatnio marszałka wielkiego (1615 – 1619). To on budował od 1617 r. zachowany do dziś białostocki Stary Kościół Farny i w nim został pochowany. Na elewacji południowej tego kościoła zachował

się jego kartusz herbowy. Nie jest on częścią nagrobka tego wielkiego białostoczanina, jest bowiem odlewem żelaznym, a takich w XVII w. nie budowano. Kartusz Piotra Wiesiołowskiego z herbami (Ogończyk, Bogoria, Jastrzębiec i Korczak), najpewniej wtórnie tam wmurowano.

Sądzę, że przeniesiono go z pałacu, może z tympanonu nad wejściem głównym bądź bramy pałacowej, gdy w latach 90-tych XVII w. Tylman Garmen przebudowywał pałac na rezydencję Stefana Mikołaja Branickiego, wojewody podlaskiego.

Szczególną pochwałą białostockiej rezydencji zawarł Szymon Starowski, w *Opisaniu Królestwa Polskiego* w 1632 r., nazywając go: *Castellum pulcherrimum* (zamek przepiękny). Krzysztof Wiesiołowski swym zapisem testamentowym z 1634 r. dobra białostockie wraz z pałacem przeznaczył na utrzymanie w należyłym stanie zamku tykocińskiego oraz alumnatu dla żołnierzy-weteranów. 19 kwietnia 1637 zmarł Krzysztof Wiesiołowski. Znany heraldyk jezuita Kasper Niesiecki, 100 lat po śmierci Krzysztofa Wiesiołowskiego tak go wspominał: *Z Zygmuntem III jeździł do Szwecyi, skąd powracając, nawalnością z okrętem porwany, przez dwa miesiące z falami ustawicznymi passując się do domu bez szwanku, tylko, że nigdy nic nie pijał, tylko wodę, tam w tym razie, gdy im słodkiej nie stało, musiał morskiej i stonej zażywać, nie bez uszczerbku zdrowia. Za tymże Zygmuntem przeciwko rokoszantom i sam na placu stanął i ludzi swoich swym kosztem wystawionych do boju prowadził. W moskiewskich, inflantskich, szwedzkich, tureckich ekspedycjach, i tam osobę swoją na sztych nieprzyjacielski narażał, w znacznym zawsze kompuście swoich żołnierzy*

stawając. Tegoż króla ciało i żony jego do grobu odprowadzał. W ostatniej chorobie swojej mając się chlebem anielskim na drogę wieczności posilić, całej mszy padłszy na ziemię słuchał i nie prędko się z niej podniósł, aż gdy do komunii przyszło, którą z obfitemi łzami przyjmował, ręce potem złożywszy, psalmy pokutne nad sobą mówić kazał i tak w pobożnych aktach skonał. Ubogich i sierot prawdziwie ojciec...

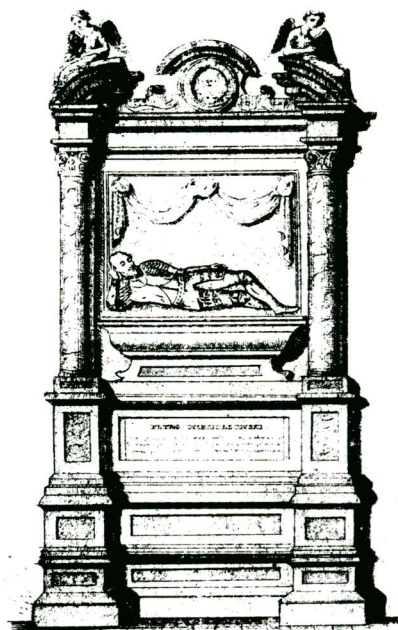
Pewnie do wyposażenia białostockiego pałacu należał gobelin, obecnie przechowywany w Zbiorach na Wawelu.

Przez 16 lat zamek białostocki pozostawał w gestii starostów tykocińskich: Mikołaja Ostroroga, Wojciecha Wessla, Pawła Sapiehy i Stefana Czarnieckiego.

Był zamek – jest pałac

Jesienią 1655 r. w Białymstoku stacjonował ze swymi chorągwiami Bogusław Radziwiłł. Chorągwie litewskie Bogusława podniosły jednak bunt i połączyły się pod wodzą porucznika Korotkiewicza z oddziałami konfederackimi, opowiadającymi się przy królu Janie Kazimierzowi. W listopadzie 1655 r. wojska moskiewskie zajęły Zabłudów i docierały aż do Białegostoku, a wojska szwedzkie opanowały Tykocin. Działania wojenne na Podlasiu przerwało dopiero zdobycie Tykocina 26 stycznia 1657 r. przez armię litewską, dowodzoną przez Pawła Sapiechę. W 1657 i 1658 zarządzał Tykocinem i Białymstokiem Paweł Sapieha. W 1660 r. dobra białostockie ponownie spustoszyli Moskale. W 1660 r. stwierdzono, że w majątności białostockiej role zieją pustką, a budowle zniszczeniem.

Wybitny architekt Tylman z Garmen przebudował stary, murowany, renesansowy zamek Wiesiołowskich na okazały barokowy pałac, dwukondygnacyjny, z dwiema flankującymi kwadratowymi wieżami w elewacji głównej i parą alkierzy w elewacji ogrodowej. Przeorientowano wówczas też całą kompozycję. Dawną elewację

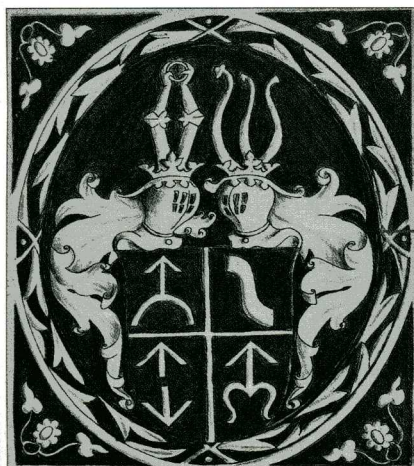


Nagrobek Piotra Wiesiołowskiego Młodszego (zm. 1556 r.), oboźnego królewskiego, właściciela dóbr białostockich, w kościele bernardynów w Wilnie, na litografii J. Oziębłowskiego. (J. I. Kraszewski, Wilno, Wilno 1840, s. 322.)

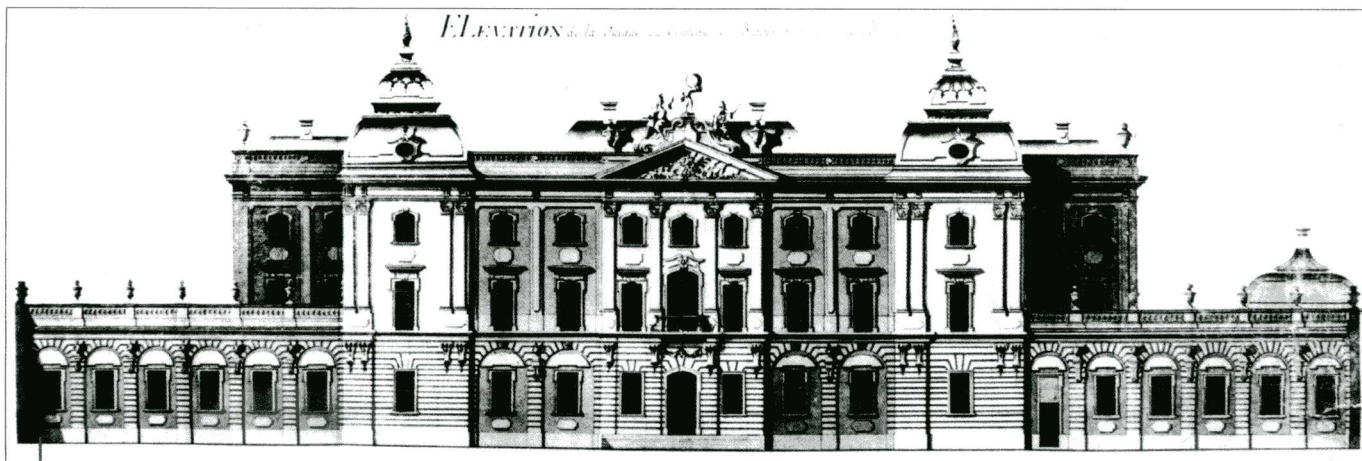
ogrodową przebudowano na główną, a niegdysiejszy fronton stał się elewacją ogrodową. Na miejscu ogrodów urządzono dziedziniec paradny, a ogrody usytuowano w miejscu wcześniejszego majdanu. Miasto i rezydencja sąsiadowały ze sobą, ale nie były sprzężone ani widokowo, ani kompozycyjnie. Wnętrze pałacu ozdobił być może Józef Szymon Belotti. Jego dziełem są pewnie zachowane do dziś sztukaterie w kaplicy i w dwu gabinetach dawnych Pokoi Złotych. W kaplicy w 1711 r. Scholastyka z Sapiehów Branicka ufundowała pomnik na serce Stefana Mikołaja Branickiego – wojewody podlaskiego i jego matki – Katarzyny Aleksandry z Czarnieckich Branickiej. Pomnik zaprojektował architekt Kacper Bażanka, a wykonano go z czarnego – z użyciem różowego – marmuru. W roku 1752 pomnik przeniesiono do Starego Kościoła Farnego, gdzie zachował się do dziś.

Narodziny Wersalu Polskiego

W latach 1709 – 1771 syn Stefana Mikołaja – Jan Klemens Branicki – przekształcił miasto i dobra w wielkopańską



Kartusz herbowy Piotra Wiesiołowskiego Młodszego (zm. 1620 r.) Program heraldyczny przedstawia herby: Ogończyk, Bogoria, Jastrzębiec i Korczak. Z elewacji południowej Starego Kościoła Farnego w Białymstoku.



Białystok. Pałac Branickich. Elewacja główna. (Rysunek z poł. XVIII w. do 1944 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej Warszawa, Gabinet Rycin. Obecnie zaginiony. Foto. KOBiDZ Warszawa, Teki Glinki, nr 70, tab. IV).

⇐ *cd. ze str. 33*

rezydencję, zwaną Wersalem Polskim. Architektami stale współpracującymi z hetmanem Janem Klemensem Branickim byli: Jan Zygmunt Deybel, Jan Henryk Klemm, Jakub Fontana i Ricard de Tirregaille. W Białymstoku Jan Klemens Branicki przebudował zespół pałacowy. Wewnątrz pałac przebudowano w duchu rokokowym. Przy urządzaniu pokoi pracowali znani artyści, wśród nich sztukatorzy: Antoni Vogt, Samuel Contesse i Hende, rzeźbiarze, m.in. J. Ch. Redler i malarze – Jerzy Wilhelm Neunhertz, Antoni Herliczka, Augustyn Mirys, Szymon Czechowicz, Louis Marteau i Jean Pillement. Na parterze urządzono pokoje: Jaśnie Oświeconego Pana, Paradne, Paryskie i Łazienkowe, na piętrze: Pokoje Złote, Królewskie i Chińskie. W kolejnych pomieszczeniach znajdował kontynuację program ikonograficzny rezydencji, zapowiedziany już przez jej układ i wystrój szaty zewnętrznej. Prócz motywu Herkulesa, funkcję reprezentowania osoby hetmana pełnił Aleksander Macedoński. W salach – Wielkiej i Jadalnej – wisały portre-

ty królów polskich i władców obcych. Wśród pamiątek rodowych zwracały uwagę portrety i pamiątki po Stefanie Czarnieckim, pradziadku J. K. Branickiego, którego czyny wojenne predestynowały ród Branickich, potomków po kądzieli pogromcy Szwedów, do najwyższych, nawet królewskich zaszczytów.

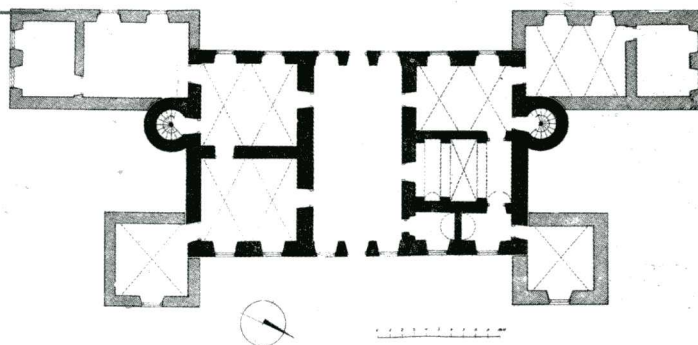
Przesłanie ideowe

Najpełniej program ideowy rezydencji białostockiej czytelny jest do dziś w dość dobrze zachowanym układzie dziedzińców i elementów kompozycyjnych, umieszczonych na głównej osi od wschodu. Tę część układu zamykała główna elewacja pałacu Branickich, jednak elementem centralnym była brama wjazdowa na dziedzińce – zwana Gryf, zbudowana w 1758 r. Brama pomyslna była jako łuk triumfalny, w którym półkuliście zamknięta arkada formowała otwór, wyraźnie odsyłając do wzorca antycznego. Nadbudowana ponad łukiem, w drugiej kondygnacji, wieża posiadała swój wyraźnie skryzalizowany program ideowy. Mieścił się tam cokolwiek z zegarem i dwoma dzwo-

nami (kwadransowym i godzinnym), otoczony czterema rzeźbami – Marsa, Merkurego, Herkulesa i tę jedną do dziś nieodgadniętą.

Nad zegarem usytuowany był kartusz herbowy Branickich z herbem Gryf, połączony, trzymający w swych szponach tablicę, gdzie na błękitnym polu wypisany był monogram JB. W ten symboliczny sposób przedstawiono triumf rodu Gryfitów nad czasem i przemijaniem. Dekoracja sztukatorska usytuowana ponad szyją bramną przedstawiała panoplia, gdzie zgrupowane były elementy oręża wojennego. To panoplia tłumaczyła główną przymiotę Gryfitów – waleczność, zwłaszcza ostatniego z rodu, hetmana wielkiego koronnego. Przyziemie kryło z jednej strony kordegarę – wartownię, a z drugiej sieni – schody. Z poziomu tarasu, przy zegarze, podziwiać można było wojsko hetmańskie, ćwiczące na placu musztry, konie pasące się na groblach olbrzymich stawów otaczających dziedzińce, poza Białą zabudowania Nowego Miasta i wreszcie sam kompleks pałacowy. Zasada oglądu kompozycji przestrzennych z poziomu drugiej kondygnacji, czyli

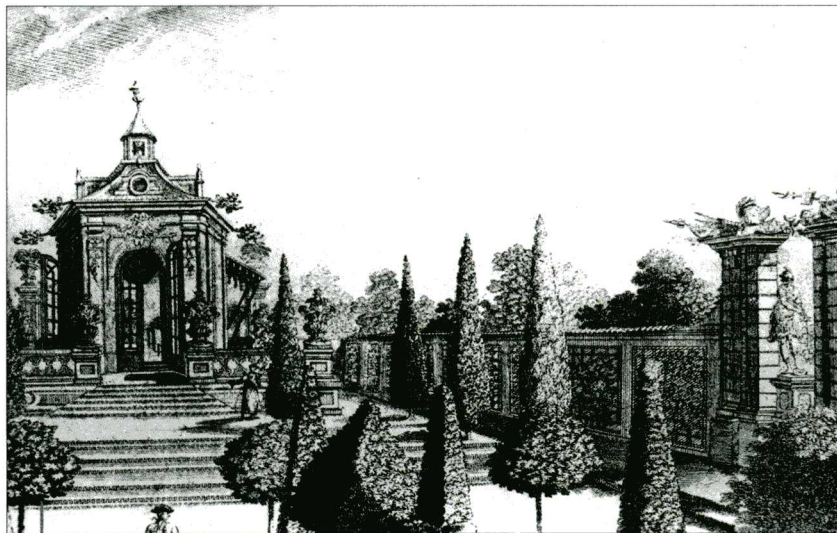
Białystok. Rzut przyziemia i późniejszych alkierzy zamku, z ukazaniem murów dworu Wiesiołowskich (ciemniejsze) i alkierzy dobudowanych ok. 1692 r. (szare) według inwentaryzacji z 1960 r. Z. Filipczuka. J. Glinka, Zamek w Białymstoku na przelomie XVI i XVII w. („Rocznik Białostocki” t. II 1961, s. 63).



pierwszego piętra (zwanego przez architektów *piano nobile*) była przez Jana Klemensa Branickiego konsekwentnie przestrzegana, toteż o tej swoistej wywyższonej optyce należy pamiętać, kiedy się podziwia ogrody białostockie towarzyszące samej rezydencji. Gdy w 1758 r. likwidowano bramę wjazdową, wzniesioną w latach 20-tych XVIII w., ustawioną na granicy dziedzińców wstępnego i paradnego, to w jej miejscu ustawiono rzeźby Herkulesów walczących z Hydrą i ze Smokiem. Były one dziełem Jana Chryzostoma Redlera. Rzeźby te, jak i wystrój rzeźbiarski tympanonu i dekoracji elewacji głównej pałacu, pawilonów-oficyn tworzyły umiejętnie poprowadzony program ikonograficzny apoteozujący hetmana jako antycznego herosa. Składały się na cały mitologiczny wątek heraklejski. Drugim niezwykle ważnym elementem elewacji głównej był usytuowany w centrum płaszczyzny balkon, właśnie w *piano nobile*. To miejsce zagwarantowano na pojawienie się głównego bohatera zakomponowanej scenerii. Zachowana do dziś kompozycja ma nieocenioną wartość zabytkową jako swoisty zabytek pompatyczności magnackiej, teatralizacji życia dworskiego i barokowej estetyki komponowania przestrzeni.

Symbolika ogrodów

W odróżnieniu od kompozycji dziedzińców wstępnych, których ideowe przesłanie jest widoczne w pełni do dziś, ogrody pałacowe zlokalizowane w zachodniej części układu były tak zniszczone, że ich program ideowy uległ też później zatarciu. Podstawową zasadą ich urządzenia był dwudział: na ogród górny i dolny. Właściwym miejscem obserwacji ogrodów był taras ponad kolumnowym gankiem oraz reprezentacyjne pomieszczenia pierwszego piętra, z których cztery pokoje skierowane oknami do ogrodów określano jako złote. Nie tylko ich standard pretendował do tego określenia, ale również ich program ideowy, sprzęty i ozdoby. Wreszcie, roztaczający się z nich widok był niezwykle. Elementem przyciągającym wzrok była najbliższa pałacowi altana, zwieńczona rzeźbą Orła. Altanę ustawiono na granicy, tak że wejście doń wiodło z tarasu górnego, a on sam usytuowany był już na tarasie dolnym. Był zarazem dla tego drugie-



Altana Chińska w ogrodzie górnym Branickich w Białymstoku. Miedzioryt Rentza z ok. 1750 r. (Foto. KOBiDZ Warszawa, Teki Glinki, nr 236, fot. 59.)

go poziomu parku jednym z głównych punktów widokowych. Dwa ogrody: górny i dolny mogły symbolizować całą Rzeczpospolitą, złożoną z dwu organizmów: Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ponad nimi wznosił się Orzeł. U stóp pawilonu zbiegały się trzy ramiona kanałów wodnych, a z usytuowanej w przyziemiu pawilonu kaskady z impetem spływała woda – odprowadzenie z czterech fontann ogrodu górnego. Pawilon był szczególnie widoczny z okien pałacowych i fos-kanałów. Zbiegały się przy nim osie widokowe i kompozycyjne, m.in. oś wybiegająca ze Zwierzyńca Daniela, prowadząca przez ażurową kolumnadę Pawilonu Włoskiego i szachownicę boskietów z ustawionymi na niej figurami – zdobnie formowanymi drzewami i krzewami, wiodła właśnie do Pawilonu Pod Orłem, dalej po kanale wodnym do innej altany ustawionej nad wodą i usypanego za nią wzgórza. Prace nad budową Pawilonu Pod Orłem trwały w latach 1752 – 1756. Pawilon wyróżniał się jeszcze jedną ważną cechą, mianowicie przykuwał uwagę spacerowiczów zestrojonym dźwiękiem. W treliżu bowiem mieściły się cztery klatki z ptakami. Głosy ptaków łączyły się z szumem spadającej z kaskady wody. Górujący nad całym układem Orzeł mógł odsyłać widza do symboliki państwowej, a jego sytuacja – do złączonych unią Polski i Litwy. Ład i porządek w zorganizowaniu przestrzeni parkowych pewnie odnieść można do potęgi Rzeczypospolitej, a hetman wielki koronny, którego symbole usta-

wiono przy dziedzińcach wstępnych był stróżem tego porządku. Pawilonu pod Orłem do dziś nie odbudowano, a przed kilkunastu laty podlaski konserwator zabytków zezwolił na rozbiórkę zrujnowanego przyziemia pawilonu i schodów...

Górny ogród posiadał osiem niskostrzyżonych parterów bukszpanowych. Pomiędzy parterami na balustradzie i moście stały rzeźby kamienne, pokryte białą farbą: 58 posągów, 22 wazony i 2 sfinksy z amarami na grzbietach. W sumie w górnym ogrodzie było 100 rzeźb kamiennych. Tłum antykizujących posągów, biejący pośród krzywizny parterów tworzył akcję pełną ożywienia. Strzyżona, zielona ściana zamykająca górny parter od południa podzielona została na luźne bloki, jak gdyby budowlane. Wystrzyżono w nich cokoły, narożniki i gzymsy. Partery ozdobione były drzewami i krzewami, ciętymi na modłę brył najbardziej nieprzewidywanych: pięciokąty, romboidy, stożki, a były jeszcze wymyślniejsze kombinacje. Wejść do alei szpalerowych strzegły pary satyrów i luźnych kolumn kamiennych, zielone pergole. W parku znajdowały się 4 duże i 4 małe fontanny.

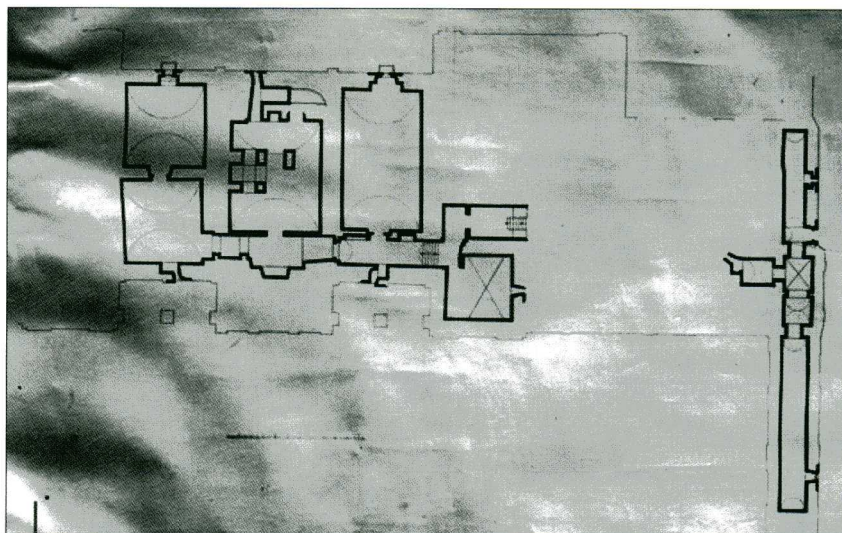
Już w Zwierzyńcu Jelenim, tuż za bramą wznosił się *operhaus* czyli *komedialnia wielka, pruskim murem na dwa piętra budowana z facjatą... murosowaną, na której architektury różne malowane*, w górze zaś Gryf i Ciołek z koroną. Wewnątrz 41 ław dawało możli-

wość oglądania spektakli operowych i teatralnych. Można było podziwiać wspaniałą kurtynę pędzla Augustyna Mirysa. Teatr zaopatrzony był obficie w nuty, partytury, dramaty, komedie, dekoracje, kostiumy, a występowały w nim znane w Europie siły aktorskie i śpiewacze, głównie włoskie. Wystrój architektoniczny i rzeźbiarski ogrodów przy pałacu stanowił ilustrację utworów, m.in. Wergiliusza.

Wizyty królów

Białystok i jego rezydencja gościły króla Augusta II w roku 1726, a 14 lipca 1729 r., gdy przybył on na salwę z 18 armat ognia dano po 4 razy, po tym podczas obiadu na vivat bito. Później bywał tu August III, m.in. w roku 1744 i roku 1752. W latach 1758 i 1759 odwiedzał miasto król węgierski Karol Wetyń. Białystok dwukrotnie w roku 1781 gościł księcia Pawła, późniejszego cara Pawła I. Innym razem byli tu Ludwik XVIII, król Francji, w 1780 r. cesarz austriacki Józef II. Goszczono wielokrotnie króla Stanisława Augusta, który w Białymstoku gościł u swej siostry – Izabeli Branickiej. Odwiedzali Białystok obcy posłowie – Turcji, Francji i Prus. Na dworze stale rezydowali konsyliarze i pomocnicy: Andrzej Mokronowski, wojewoda mazowiecki, Maciej Starzeński, starosta brański, Andrzej Węgierski, Marcin Matuszewicz, pamiętnikarz, Augustyn Mirys, artysta malarz, doktor Michelis, Schilling chirurg, Mikołaj Wolski, polihistor. W 1772 r. na pensji dworu znajdowało się 171 osób, a wśród nich: architekci, bażantnicy, cukiernicy, cyrulicy, felczerzy, forysie, garderobiani, geometrzy, hafcarki, hajdacy, kamieniarze, karownicy, kawiarki, kredencarze, lokaje, łowczowie, artyści malarze, muzycanci, niewodniczowie, stangreci, stróże.

W. Coxe w opublikowanym w Londynie w 1784 r. diariuszu z podróży *Travels in Poland, Russia and Denmark* wspominał swe odwiedzi-ny w Białymstoku. Izabela Branicka osobiście oprowadziła go po pałacu, pokazując: *złotą filiżankę, którą Czarnecki wedle ówczesnego zwyczaju nosił przymocowaną do pasa ..., haftowaną szarfę znalezioną wśród tupów wojennych po zwycięstwie odniesionym nad Karolem X i prawdopodobnie należąca*



Rzut piwnic pałacu Branickich w Białymstoku. (PAN Warszawa, Fototeka, Zbiory z Królewca, nr 060020.)

do tego monarchy..., apartament sławny z tego, że zwykły był go zajmować August III..., znakomity portret Augusta w królewskim stroju, z głową ogoloną wokół według polskiej mody ...

Biblioteka pałacowa w 1808 r. liczyła 1927 woluminów książek w językach polskim, francuskim, włoskim i innych.

Kres świetności

Śmierć Izabeli Branickiej 14 lutego 1808 r. ostatecznie zakończyła okres „pałacowy”. W czasach późniejszych pozostały jedynie wspomnienia o dawnej świetności. Rezydencja białostocka rzadko gościła głowy koronowane, a Wersal Podlaski przeżywał wyraźny regres. Spadkobiercy Branickich – Potoccy rozproszyli cenne wyposażenie pałacowe. Część nabył car Aleksander I. W latach 1826 – 1833 prowadzono prace remontowe zespołu pałacowo-ogrodowego. Usunięto dalsze elementy wyposażenia, zlikwidowano oranżerię. Na ich miejsce przywieziono z Dereczyna w roku 1832 brązy, porcelanę, wyroby ze szkła, lustra, ramy skonfiskowane księciu Eustachemu Sapieże za jego udział w Powstaniu Listopadowym. W 1836 r. car Mikołaj I przeznaczył pałac na siedzibę nowo powoływanego Instytutu Panien Szlacheckich, co potwierdził ukazem z 1837 r. W latach 1837 – 1841 arch. H. Rumbowicz przebudował pałac, likwidując bogate detale architektoniczne. W 1840 r. wywieziono z pałacu do Petersburga dzieła sztuki, a w 1844 roku wystawiono na licytację 26 rzeźb ogrodowych. Zdzi-

czeniu i dewastacji uległy zwierzyńce pałacowe. Car Aleksander II odwiedzał Instytut w latach 1867 i 1868.

W sierpniu 1919 r. mocą ustawy sejmowej utworzono województwo białostockie. Urząd Wojewódzki w latach 1919 – 1939 mieścił się w dawnym pałacu Branickich. Oprawę nowej architektury nadała zieleni. Magistrat miasta powziął w roku 1925 uchwałę o przeznaczeniu dawnych ogrodów i zwierzyńców pałacowych pod park miejski i reprezentacyjną zabudowę miasta.

Po wkroczeniu 28 lipca 1920 r. do Białegostoku Armii Czerwonej 30 lipca powstał tu Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, pod przewodnictwem Juliana Marchlewskiego. Członkami zostali: Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Edward Próchniak i Józef Unslicht. Siedzibą Komitetu stał się pałac Branickich.

W lipcu 1944 r., w czasie walk frontowych odstępujący z Białegostoku Niemcy spalili zabytkowy pałac. Kolejne lata to czas odbudowy. 23 lipca 1949 r. Wojewódzka Rada Narodowa przyjęła uchwałę w sprawie utworzenia w Białymstoku Akademii Medycznej. 30 listopada 1949 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę o powołaniu Akademii Medycznej. Ministerstwo Zdrowia przyznało środki na uruchomienie zakładów teoretycznych.

2 października 1950 r. Akademia Medyczna w Białymstoku rozpoczęła pierwszy rok nauki.

Autor jest dr. hab. prof. UWB
– pracuje na Wydziale Historyczno-Socjologicznym
Uniwersytetu w Białymstoku.